

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	3,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 a ronie 6 lin. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 8 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Katarzyny Seneńskiej
Czwartek: Filipa i Jakuba

CHOJNICE, czwartek dnia 1. maja 1930 r.

Słońca wschód 4.34 zachód 19.22
Księżycy wschód 5.05 zach. 22.01

Wielka konferencja podatkowa kupiectwa z Pomorską Izłą Skarbową

III.

Powyższe ma swe uzasadnienie w tem, że na podstawie umowy celnej z Gdańskiem transakcje z Gdańskiem zaliczone były do obrotów wewnątrz kraju.

Pobierany obecnie podatek w wysokości 2 proc. spowoduje w najbliższym czasie zmniejszenie substancji pomorskiego handlu ziemiopłodami do minimum, co wyjść może tylko na korzyść konkurującemu Gdańskowi, który, nie płacąc zupełnie podatku, wywiezie z Pomorza ziemiopłody naturalnie z pominięciem handlu polskiego.

13) Należałoby położyć kres zabójczej konkurencji W. M. Gdańska, które wysyła na Pomorze do miast, miasteczek i wsi całe tabory samochodowe towarów, nie ponosząc żadnych ciężarów podatkowych. W tych warunkach handel polski zepchnęłoby się na tak niekorzystną pozycję, że konkurowanie z W. M. Gdańskiem nie byłoby możliwym.

14) Ministerstwo Skarbu winno ustalić, jaką księgowość należy prowadzić, aby władze skarbowe nie kwestjonowały jej prawidłowości, gdyż funkcjonariusze skarbowi wysuwają swe indywidualne żądania, kwestjonując dla błahych nie-raz powodów taką czy inną księgowość.

W dalszym ciągu nastąpiła dyskusja nad referatem w ciągu której zabierali głos m. in. p. Łukowicz z Kościerzyny, który domaga się by odwołania do komisji odwoławczej były załatw. w maksymalnym terminie półrocznym, ponadto domaga się aby towary gdańskie, rozwożone autami po miastach, miasteczkach i wsiach, były opodatkowane gdyż, o ile mu wiadomo, kupcy gdańscy nie płacący podatku obrotowego sprzedają towar o 2 i pół proc. taniej, co stwarza niezdrową a dużą konkurencję dla naszego handlu; p. Hołoga z Brus stwierdza, że mimo ogólnego kryzysu wymierzono mu w tym roku dochód 30 proc. wyższy, oraz zwraca uwagę na niestalenie wzoru obowiązującego przy księgach handlowych, tak, że rewident, badający książki, pozostawia kupca w tej świadomości, że książki jego są w porządku, a mimo to otrzymuje wymiar znacznie wyższy; p. Stamm z Chojnic stwierdził, że eksport zboża do Gdańska jest opodatkowany w wysokości 2 proc, gdy kupcy na podstawie istniejących przepisów kalkulowali swój towar na pół proc., co przyczynia się do niemożności uiszczenia podatku jest ruiną przedsiębiorstw handlowych.

Na obszerne wywody, poruszane w dyskusji, odpowiedzieli z kolei przedstawiciele Izby Skarbowej i pierwszy głos zabrał p. kierownik Krzewski, zaznaczając, że na niesłuszny wymiar można odwołać się do komisji odwoławczej, której atrybucje idą w tym kierunku, ażeby nadmierność wymiaru łagodzić, co do licytacji stwierdził p. kierownik, że w myśl odnośnych przepisów w pierwszym terminie nie można licytować przedmiotów niższej ceny szacunkowej. Przy licytacjach zawsze wybiera się miejsce i porę najodpowiedniejsze, ażeby licytowane przedmioty osiągnęły swą cenę szacunkową; ponadto stwierdził, że licytacje można przeprowadzać w myśl obowiązujących przepisów tylko wtedy, gdy do licytacji danej stanie przynajmniej dwóch licytantów.

Następnie podkreślił mówca, że istotnie kupiec pomorski w stosunku do innych województw jest płatnikiem etycznie najwyższym stojącym, wywiązującym się ze świadczeń na rzecz Państwa z przykładu godną gorliwością.

Z kolei zabrał głos również przedstawiciel Izby Skarbowej p. dr. Hoschek, który odpowiadał z punktu widzenia ustawy na sprawę kart rejestracyjnych dla przedsiębiorstw oraz odnośnie rozszerzenia artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, nadmienając, że artykuły jak: kawa, her-

Ludzie giną z rąk oprawców-bojówkarzy

Warszawa. W wtorek o godz. 13 na ul. Miłej w pobliżu pl. Muranowskiego, rozległy się 4 szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe. Nad bieglą post. Rutkowski ujrzał przed domem Nr. 7 jakiegoś mężczyznę trzymającego rewolwer. Policjant, przypuszczając, że ma przed sobą sprawcę strzałów, rewolwer odebrał, zatrzymanego zaś zamierzał odprowadzić do 4-go komis. Tymczasem w drodze na pl. Muranowskim przy skwerku zatrzymany zachwiał się i nie mógł dalej iść. Okazało się, że był on ranny.

Wkrótce zjawiała się żona postrzelonego, którym okazał się 37-letni Froim Wajsgros (Otwock ul. Zygmunta 3), czeladnik a zarazem delegat piekarni Same Tepermana (Dziła 27). Wypadek ten wywołał w jednej chwili olbrzymie zbiegowisko. Kilkunastu policjantów musiało utrzymywać porządek. W kilka minut zjawiał się lekarz pogotowia, który skonstatował, iż Wajsgros otrzymał 3 rany: klatki piersiowej w okolicy serca na wy-

lot, talerza biodrowego i prawego barku. W czasie udzielania pomocy zjawiał się sędzia śledczy Garbolewski, który pojechał wraz z rannym do szpitala św. Ducha, celem odebrania zeznań. Tymczasem w poczekalni Wajsgros wkrótce zmarł.

Z przeprowadzonego pierwiastkowego dochodzenia, jak również zeznań żony zabitego wynika, że zabójstwa dokonano na tle porachunków między związkami piekarskimi. Wajsgros jakoby miał otrzymać wyrok śmierci, z tego powodu posiadał przy sobie zawsze rewolwer. Wczoraj idąc z żoną ul. Miłą był nagle zaskoczony przez jakiegoś draba, który dał do niego 3 strzały — wszystkie celne. Napadnięty zdołał wyjąć swój rewolwer syst. „Mauzer“ i raz wystrzelił do napastnika, lecz chybił. Odebrany od W. rewolwer wraz z 8 nabojami załączono do protokołu. Odszukaniem zabójcy zajęła się policja 4-go komisariatu i urząd śledczy. Zabity należał do Związku piekarzy mieszczącego się na ul. Leszno 53.

Cała Polska jest dla Niemiec tylko korytarzem

Organ niemieckich sfer kupieckich „Frankfurter Ztg.“ rozpoczęła druk sprawozdania z podróży odbytej przez współpracownika redakcji Bernarda Brentano do krajów sąsiadujących od wschodu z Niemcami. Brentano zwiedził państwa Bałtyckie, Polskę i część Rumunii i zaraz na wstępie swego sprawozdania określa te obszary, jako korytarz między Europą a Rosją, a więc właściwie jako coś przejściowego i jako przeszkodę w na-wiązaniu bezpośrednich i jako on podaje, coraz intensywniejszych stosunków między Berlinem a Moskwą.

Pierwszy ustęp sprawozdania omawia głównie stosunki w Polsce, której przyznaje wiele zalet zwłaszcza o ile chodzi o W. Ks. Pozn. Stwierdza, że Poznań jest dzisiaj najbardziej polskiem mia-

stem, liczącym na 230.000 mieszkańców ogółem tylko 14000 a więc zaledwie około 6 proc. obcych zapisuje, że Niemcy osiedleni w Polsce, są lojalni dla tego państwa i oceniają należycie zalety ludu polskiego. Główną przyczynę przesiedlenia gospodarczego Polski widzi w niewłaściwych zarządzeniach władz centralnych, które zawsze coś robią albo za przędko, albo za późno.

A więc mimo tej bezsprzecznej polskości należy usunąć przeszkodę w ściślejszych stosunkach niemiecko-rosyjskich, czyli ostatecznie powrócić do stanu przed wojny światowej albo też granicę niemiecko-rosyjską przesunąć dalej na wschód. I to nazywa się pokojową polityką Niemiec, w której szczerze wierzą tacy Briand czy Mac Donald.

Biskupi polscy u Ojca św.

Rzym. Papież przyjął na prywatnej audjencji biskupa siedleckiego ks. Przeździeckiego i biskupa łomżyńskiego ks. Łukomskiego.

„Przejazd delegatów komunistycznych.

W niedzielę przejechało przez Polskę około 140 delegatów komunistycznych Europy zach. i Ameryki, udając się na uroczystości 1 maja do Moskwy.

Delegaci jechali w wagonach sypialnych, w wykwinnych ubraniach i wzięli ze sobą jedwabne sztandary i transparenty z odpowiedniami na pisami.

Niepowodzenie akcji bezbożników wśród młodzieży polskiej.

Wilno. Prasa litewska donosi, z Mińska, że akcja bezbożników wśród młodzieży polskiej nie ma zupełnie powodzenia.

Założona w Bobrujsku komórka „Bezbożnika“ w polskiej 7-letniej szkole rozpadła się. Dzieci wy- stąpiły z tej organizacji.

bata, ryż nie mogą ulegać w myśl ustawy zaliczeniu do artykułów pierwszej potrzeby, gdyż są one pochodzenia zagranicznego. Ponadto wyjaśniał sprawę wywozu ziemiopłodów do Gdańska w szerszym wywodzie.

Po przemówieniu przedstawicieli Izby Skarbowej zamknął prezes Marchlewski konferencję, która bezprzeznacznie uwypukliła kardynalne potrzeby ulg podatkowych, oraz podziękował przedstawicielom Pomorskiej Izby Skarbowej za udział w konferencji, dodając, że przyczyni się to niewątpliwie do zrozumienia przez czynniki międzynarodowe konieczności jaknajliberalniejszego traktowania ustawy.

Co się stanie z wniesionymi interpelacjami sejmowymi?

Podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, płk. Pieracki wystosował do wszystkich urzędów, podległych temu ministerstwu pismo, w którym, powołując się na okólnik Prezydium Rady Ministrów z dnia 5 bm., komunikuje, że ze względu na zamknięcie sesji Izby ustawodawczej, interpelacje poselskie i senatorskie, wniesione podczas ubiegłej sesji, należy uważać za niebyłe i pozostawić bez odpowiedzi.

Zarządzenie to jest zgodne z okólnikiem prezesa Rady Ministrów z dnia 3 września 1928 r., kiedy to po raz pierwszy rząd zdecydował, iż zamknięcie sesji parlamentarnej pociąga za sobą wygaśnięcie wszystkich interpelacji, zgłoszonych w czasie jej trwania.

Niezależnie od powyższego formalnego załatwienia interpelacji, urzędy mają obowiązek zbadania zawartego w nich materiału i wykorzystania go w drodze wewnętrznej użytkowania, a więc ukroczenia ewentualnych nadużyć, ukarania winnych, wszczęcia spraw sądowych, słowem wyzyskania wszelkich danych prawdziwych, zawartych w interpelacjach dla dobra służby.

Zjazd 3 ministrów komunikacji.

W przyszłym tygodniu, prawdopodobnie dnia 5-go maja, odbyć się ma uroczystość otwarcia nowej linii tranzytowej w komunikacji kolejowej między Polską, Rumunją, a Czechosłowacją. Odbędzie się ona w miejscowości Jasina województwa Sanisławowskiego na pograniczu Polski i Czechosłowacji.

Na uroczystości tę przybędą: minister Kuehn oraz ministrowie komunikacji Rumunii i Czechosłowacji.

Zastosowanie uzusów w samorządzie

W lutym r. b. urządził „Sokół” tamtejszy zabawę karnawałową na sali Strzelnicy, która na ten cel została specjalnie przybrana papierowymi dekoracjami. Dekoracje te postanowiono w „Sokole” zdjąć, tem bardziej, gdy minął karnawał. Odnosne polecenie jednak prezesa dr. Wróbla nie zostało zaraz wykonane, lecz dopiero w dniu 18 marca. Z powodu tego, na podstawie doniesienia starosty p. Woźniaka, wicewojewoda p. dr. Typrowiczy wydał postępowanie dyscyplinarne przeciwko p. dr. Wróblowi, jako członkowi wydziału powiatowego:

„Przeciwno drowi Wróblowi, członkowi wydziału powiatowego w Wolsztynie, dostatecznie obwinionemu przez dochodzenia wstępne, iż dopuścił się następujących przestępstw dyscyplinarnych: polecił usunięcie dekoracji z sali bractwa kurkowego w Wolsztynie i przez to chciał obniżyć powagę uroczystości obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski Piłsudskiego, Ministra Spraw Wojskowych, wdraża się na podstawie art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej itd. (Dz. U. Rz. nr. 24, poz. 206) formalne postępowanie dyscyplinarne oraz zawieszają się go w służbie na zasadzie art 52 cytowanego rozporządzenia. Wymieniony bowiem naruszył przez swoje postępowanie obowiązki, wynikające ze sprawowania przezeń urzędu oraz okazał się niegodnym szacunku, poważania i zaufania, jakiego wymaga jego urząd, przez co spowodował obrażę interesu publicznego i naraził dobro publiczne na szkodę (art. 2 i 3 powyżej przytoczonego rozporządzenia).

„Komisarzem śledczym mianuję p. Starostę Woźniaka w Wolsztynie.

„WOJEWODA w z.

(—) podpis. Dr. Typrowiczy wicewojewoda“.

Niesłyszany ten dokument spowodował jednego z niezależnych prawników administracyjnych do przesłania „Kurj. Pozn.” następujących uwag:

Gdyby zarządzenie p. wicewojewody dr. Typrowiczy, wdrażające śledztwo dyscyplinarne przeciwko dr. Wróblowi, członkowi wydziału powiatowego w Wolsztynie, było przypadkowo umieszczone w numerze „Kurjera Poznańskiego” z dn. 1 kwietnia, przekonany jestem, że każdy, który się cokolwiek wyznaje w obowiązującym u nas ustawodawstwie samorządowym, uważałby wydrukowanie takiego zarządzenia za udany żart prima aprilisowy. Niestety nie jest to zarządzenie żadnym figlem, lecz obrazem naszych stosunków politycznych, próbą stworzenia nowego „uzusu” w zakresie obowiązków urzędników samorządowych, gdyż p. dr. Wróbel, piastując urząd członka wydziału powiatowego, jest pośrednim urzędnikiem państwowym po myśli § 69, część II tyt. 10 Powszechnego Prawa Krajowego.

Nowy, swoisty sui generis obowiązek, który p. wicewojewoda dr. Typrowiczy ustala dla urzędników samorządowych, jest próbą wywarcia na tej drodze nacisku na działaczy społecznych, niewygodnych systemowi pomajowemu. Przecież cały szereg kierowników i członków Stronnictwa Narodowego zajmuje urzędy honorowe w wydziałach powiatowych, magistratach, gminach wiejskich, samorządach gospodarczych itd. Wykonypowano więc na sposób, praktykowany w nieboszcze Austrii, metody, ograniczające działalność niewygodnych dla obecnego regimu działaczy narodowych. Exempla trahunt; ludzie wzorują się na przykładach. Ma p. minister Car swoje „uzusy” w prawie konstytucyjnym, czem więc wysoki urzędnik wojewódzki nie ma wprowadzać nowych „uzusów” w prawie administracyjnym.

Są tacy, którzy rozumieją w sposób następujący: Jeżeli się uda, wyrokiem komisji dyscyplinarnej udowodnić, że przestępstwem służbowym i do tego jeszcze występkiem, powodującym ewentualnie piastowanie stanowiska jest usunięcie papierowych dekoracji na obchód imienin p. Piłsudskiego, to tem bardziej będzie można każde wystąpienie działacza samorządowego, który jest pośrednim urzędnikiem państwowym, przeciwko obecnemu systemowi, uznać przez „uzus” za występki służbowe. Tem samem unieszkodliwi się nareszcie w Wielkopolsce cały szereg opozycjonistów Jeżeli się np. ośmielił członek zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej wystąpić na wiecu z krytyką naszych rządów, naruszy obowiązki, wynikające z jego urzędu, okaże się niegodnym szacunku, poważania i zaufania, jakiego wymaga jego urząd, spowoduje obrażę interesu publicznego, tak, że trzeba go będzie zawiesić w urzędowaniu, i fora ze dwora z endekiem.

Nasuwa się przypuszczenie, że wdrożenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko p. dr. Wróblowi ma być balonem próbnym, czy wprowadzenie takiego „uzusu” ostoi się przed komisją dyscyplinarną.

Zbrodnia, którą p. dr. Wróbel popełnił, jest naprawdę — „niesłyszana” z punktu widzenia obzo „sanacyjnego”: albo nie pamiętał on daty imienin p. ministra spraw wojskowych Piłsudskiego

Odpowiedź rządu niemieckiego

na notę polską w sprawie podwyżki ceł agrarnych

Dn. 28 bm. posłowi Rzeczypospolitej w Berlinie została wręczona przez rząd niemiecki odpowiedź na notę polską z dn. 14 bm. w sprawie ostatniej podwyżki ceł niemieckich. Pos. Knoll przesłał tę odpowiedź niezwłocznie do min. spraw zagr. w Warszawie.

Odpowiedź niemiecka ma podkreślać: 1) że przy podwyżce niemieckich ceł agrarnych chodzi o doraźne zarządzenie gospodarcze, które jako takie nie pozostają w sprzeczności z podpisaną przez Niemcy w dn. 24 marca w Genewie konwen-

cją handlową, 2) że wskutek wejścia w życie ustawy o podwyżce ceł niemieckich polsko-niemiecki obrót towarowy dotknięty będzie jedynie w nielicznych pozycjach i że wobec tego zakres praktycznego zainteresowania Polski dla niemieckich zarządzeń celnych można uważać za stosunkowo mały, 3) że rząd polski mimo zawarcia polsko-niemieckiej umowy handlowej nie zakwestjonował podstaw prawnych, na jakich oparta została niemiecka podwyżka.

Katastrofalna burza we Francji

Paryż. (Tel. wł.) W południowej Francji trąba wodna wyrządziła wielką powódź. Na pewnym lotnisku zniszczona została hala lotnicza, a dwie inne pozbawił huragan dachów Szczególnie dotkliwie szkody wyrządziła burza ta w winnicach. W pewnej wsi piorun zabił dwóch ludzi a powódź zalała 1 miasto. Pioruny spowodowały liczne pożary.

Zbrojenia Włoch na morzu

Rzym. W kilku dokach okrętowych odbyły się uroczystości spuszczenia na wodę 4-ch krążowników i jednej łodzi podwodnej. W uroczystościach uczestniczyli książęta, przedstawiciele władz, organizacje młodzieży faszystowskiej oraz olbrzymie rzesze publiczności.

Olbrzymia porażka Niemców w wyborach gmin. na Górnym Śląsku.

W wyborach w 6 gminach powiatu tarnogórskiego na 48 mandatów stronnictwa polskie przegrały zdobyły 36, polskie opozycyjne 5, Niemcy 7, Niemcy stracili w tych gminach 20 mandatów.

W powiecie pszczyńskim w trzech gminach na 34 mandaty: zdobyli Niemcy 2, polskie stronnictwa przegrały 18, polskie opozycyjne 13.

W Chorzowie komuniści zdobyli 1 mandat, niemieccy socjaliści 1, Niemcy 4, Korfanty 2, NPR. 1, Sanacja 3. Poprzednio Niemcy posiadali 8 mandatów, a Polacy 4, obecnie posiadają Niemcy 5 mandatów, Polacy 7. Wybory niedzielne przyniosły wielkie zwycięstwo obozowi polskiemu.

W Różdzeniu pod Katowicami rezultat wyborów jest następujący:

Niemcy 8 mandatów, Korfanty 4, Sanacja 4, PPS. 2. Poprzednio Niemcy posiadali 10 mand.

Aresztowanie wyrotowców wśród akademików wileńskich.

Wilno. W związku z przygotowaniem do demonstracji 1 maja, dokonano tutaj aresztowań wśród młodzieży uniwersyteckiej. Aresztowano Marjana Okuldwicza, syna bogatego kupca i Stefana Wrone.

Prócz tego aresztowano Aleksandra Szydłowskiego, funkcjonariusza centralnego biura sekretariatu poselskiego klubu białoruskiego.

Katastrofa lotnicza pod Warszawą.

Warszawa, 28. 4. Na lotnisku Rakowickim przy dokonywaniu próbnego lotu samolot Lublin R 8 nr. 3 musiał lądować. Przy lądowaniu samolot wywrócił się i spłonął a pilot cywilny Kazimierz Kaźmierczak oraz st. sierżant Kazimierz Sej odnieśli ciężkie rany.

Pierwszy podbiegł do płonącego samolotu 16-letni Jan Stoliński, który łowił w pobliżu ryby wraz ze swymi braćmi Antonim i Władysławem. Chłopiec wyciągnął z płonącego samolotu obserwatora, który uległ tylko nieznacznemu poranieniu, poczem rzucił się na ratunek pilotowi i odciąższy pas, przytrzymujący go do siedzenia, wyłókł pilota Kaźmierczaka z płonącego kadłuba samolotu. Kaźmierczak odniósł rany na głowie, doznał złamania obu nóg i prawej ręki oraz został silnie poparzony. Aparat słoń doszczętnie.

Ulice wieszczów polskich w stolicy Słowaczyny.

Rada miejska w Bratisławie na posiedzeniu w dniu 14 bm. ustaliła nazwy dla szeregu ulic tego miasta. Między innymi ulice otrzymały następujące nazwy: Słowackiego, Krasieńskiego, Tetmajera, Kopernika, Zamenhoffa. Ulice Mickiewicza i Sienkiewicza Bratisława posiada już od dawna.

go albo też pamiętał i był tyle „zuchwały”, że przed dniem tych imienin, jako prezes „Sokoła”, kazał usunąć dekoracje, stanowiące własność „Sokoła”, ażeby obniżyć powagę uroczystości obchodu imieninowego. Co to ma wspólnego z obrażę interesu publicznego i narazieniem dobra publicznego na szkodę? O tem będzie się w pocie czoła zastanawiała komisja dyscyplinarna. Możliwy członkom tej komisji poradzić, aby się nie trudzili czytaniem „Prawa urzędników samorządowych” p. wicestarosty krajowego Huberta i komentarzem Rheinbarena, bo tam nic nie znajdują. Nawet najszerszej interpretowany obowiązek lojalności nie może dotyczyć p. dr. Wróbla, gdyż urzędnik samorządowy ma obowiązek szanowania przełożonych w urzędzie i poza urzędem (Hubert, str. 36), ale — narazie przynajmniej — p. minister spraw wojskowych nie jest przełożonym członka wydziału powiatowego w Wolsztynie.

Nakoniec możnaby udzielić p. wicewojewo-



Waldemaras posłem w Moskwie?

Obiegają pogłoski, że w dyplomacji kowieńskiej nastąpią przesunięcia, a Waldemaras otrzyma stanowisko posła w Moskwie.

PRZEGLĄD PRASY.

Ni wojny, ni miral...

Wszyscy pamiętamy tę „formulę”, rzuconą przez bolszewików w toku rokowań brzeskich z Niemcami w 1918 r.: ani wojna ani pokój, jeno jakieś nieokreślone współistnienie, pełne zasadzek i niebezpieczeństw, ryzykowne i martwe współistnienie dwóch sił, które ani walczyć już nie chcą, ani pogodzić się nie mogą, i tylko czekają na nieznaną, nieodgadnioną wyrocznię jutra.

Łódzka „Prawda”, organ tamtejszych sfer gospodarczych, uważa, że taki właśnie stosunek, „ni wojny, ni mira” zachodzi obecnie między rządem i sejmem. Ale organ ten — zgodnie zresztą w danym wypadku z opinią większości kraju, uważa, że:

„stan, przy którym cała maszyna prawodawstwa musi ze względów politycznych być zatrzymana, jest dla życia gospodarczego na dłuższy przeciąg czasu wprost niezdolny.

A pozatem wymownie akcentuje tak „Prawda”, że

Jakkolwiek niesłusznym jest twierdzenie opozycji sejmowej, że wielki kredyt, udzielony rządowi pomajowemu przez warstwę przemysłowo-handlową, jest całkowicie zużyty i wyczerpany, tem nie mniej nie da się zaprzeczyć, iż tak świeżej i odżywczej atmosfery optymizmu politycznego, jak w roku 1926 w chwili obecnej, niestety, już niema.

Inaczej mówiąc — sfery gospodarcze poczynają uważać, że jednak mimo wszystko „zabawa w ciuciubabkę” trwa nieco za długo i że trzeba szukać z niej jakiegoś wyjścia.

A więc może przecie — wybory?...

Ba — to łatwo powiedzieć! Znaczenie jednak trudniej — zaryzykować. „ABC” wskazuje, że ci, od których w pierwszym rzędzie zależy decyzja co do naszych wyborów,

boją się... To już jest jasne. Boją się parlamentu i głosowań, wniosków poselskich i Trybunału Stanu, wyborów do Sejmu i wyborów do Rad Miejskich.

Zrozumieli, że mają większość społeczeństwa przeciw sobie, że każda próba sił skończyłaby się dziś nieuchronną klęską. Więc kręcą i zwlekają.

Słusznie jednak zaznacza „ABC” w dalszym ciągu:

„zapominają że strach jest złym doradcą, bo „co uciecze, to się nie odwlece”, a im później trzeba będzie zdawać rachunek, tem trudniejsze będzie tłumaczenie wszelkiego rodzaju precedensów i uzusów, bo czas pracuje przeciw nim.

Ale z pewnych kół padają inne jeszcze „wskazania”. Nie wybory, ale — „rozpedzenie Sejmu”, jak propaguje np. „Nowa Kadrowa”, zadzierzasty tygodniczek, (adres w gmachu siedziby głównej komendy... policji). „Słowo Pomorskie” zauważa wobec tego, że:

Dopóki było dobrze, to żądali kadziel, a kiedy jest źle, to całą winę zrzucają na... Sejm, który nawet nie ma czasu ani sposobności „grzeszyć”, ponieważ jest zwoływany rzadko (raz na rok).

Tedy — nie pójdzie!

dzie poznańskiemu i staroście wolsztyńskiemu w sprawie p. dr. Wróbla dobrej rady. Przepisy dyscyplinarne przewidują, że zbieg kilku wykroczeń służbowych uważa się za występki służbowe. Ponieważ, patrząc przez najczarniejsze nawet okulary „sanacyjne”, usunięcia papierowych dekoracji w strzelnicy wolsztyńskiej nie można zakwalifikować jako występki służbowe, należałoby poszukać jeszcze kilku innych „wykroczeń” służbowych dr. Wróbla. Możliwy przecież rozszerzyć postępowanie dyscyplinarne na fakty tego rodzaju że p. dr. Wróbel świadomie celem obniżenia powagi uroczystości obchodu imienin Piłsudskiego w uroczystości tej nie wziął udziału oraz że w dniu imieninowym celem wyrażenia swego braku poszanowania wobec „przełożonego” uprawiał swój zawód lekarski. W ten sposób doszłoby się od „wykroczeń” do „występków”, a p. dr. Wróbel byłby niewątpliwie — zmiażdżony i zmiażdżoną byłaby „endecja”.

Tragedja Gandhiego

Oczy całego świata zwrócone są dziś na Indie gdzie rozgrywa się wielki dramat dziejowy walki o wyzwolenie. Walka ta jedyna w swoim rodzaju i niezwykle wódz stanął na jej czele.

Lud induski uważa Gandhiego za świętego. Niektórzy widzą w nim wcielenie bóstwa Kriszny. Gdziekolwiek się zjawi mahatma, tłumy mu towarzyszą i cisną się doń, aby dotknąć skraju szaty proroka i spojrzeć na jego oblicze, na „dharsaz”. Liczne rzesze gromadzą się zazwyczaj przed miejscem, w którym Gandhi spoczął śpijąc hymny na jego cześć, kapłani modlą się zań w świątyniach. Gandhi jest ubóstwieniem i uwielbieniem ludu Indji. Żaden największy mąż w dziejach ludzkości nie był chyba tak czczony i ukochany przez szerokie masy swego narodu.

Ale nikt też tak nie skupił w sobie wszystkich dążeń, pragnień, cierpień, krzywd i wartości swej rasy, jak ten człowiek nikły, mały, o wycieńczonym przez posty i umartwienia ciele, o potężnym, niezłomnym duchu, który goręje w pałających oczach mahatmy. Gandhi jest jakby duchem obliczem współczesnych Indji w ich najszlachetniejszej postaci.

Mohandas Karomohand Gandhi urodził się w roku 1869 w Porbundów. Pochodzi z rodziny, odznaczającej się zawsze cnotami i umiłowaniem prawdy, jako wyznawców jednej z najszlachetniejszych sekt hinduskich, dzaimas.

Jego głównym przykazaniem jest „ahimsa”, zakaz zabijania wszelkiego żywego stworzenia, najczystsza emanacja czy wypły. nauki Sakya Muni. Stąd wstrzeźliwość i powstrzymanie się od pokarmów mięsnych. Stąd ukochanie wszelkiego życia i potępienia gwałtu we wszelkiej postaci, zakaz jakiegokolwiek rozlewu krwi — owe tak wybitne i tak wyjątkowe cechy akcji wyzwolenczej Gandhiego. Te pełne miłości i słodczy zasady wyniósł już mahatma z domu rodzicielskiego. Dalsze koleje życia, pogłębianie wiedzy i doświadczenie rozszerzyły krąg tego światopoglądu i wpłynęły na stworzenie nauki, którą tylko z pierwszymi okresami chrześcijaństwa porównać można.

Po ukończeniu szkoły średniej młody Gandhi wyjechał do Londynu, gdzie ukończył prawo. Tu poznał się z horyzontami myśli i wiedzy europejskiej. Poza nielicznymi myślicielami i pisarzami nie został nią zbudowany. Przeniknął swym głębokim umysłem obłudy cywilizacji zachodniej przeraził się pogwałceniem ducha na korzyść brutalnego materializmu, miazdzącą wszystkie idealne pierwiastki przewagą techniki, w zawrotnym pędzie (ciągnącą za sobą oszołomione narody i państwa. Opuścił Anglię umocniony w ukochaniu starej kultury Indji, kolebki rasy aryjskiej.

Swe posłannictwo uświadomił sobie Gandhi podczas pobytu w południowej Afryce. W Pretorji zetknął się z tragiczną niedolą robotników indyjskich, zatrudnionych w kopalniach. Tu też w ich obronie zastosował po raz pierwszy i wcielił w życie ruch non-kooperacji, biernego oporu, zasadniczą cechą jego systemu walki. Motywem przewodnim akcji Gandhiego jest miłość, ogromna, wszechczująca miłość dla nędzy, upośledzenia, krzywdy. Ale walkę swą ugruntowuje on nie na nienawiści, odwecie, zemście. Zakazuje wszelkiego gwałtu, przemocy, przelewu krwi. Zło jest nie szczęściem ludzkości i życia, które przewyciężyć można tylko miłością. Nienawiść pogłębia jedynie wzajemnie przeciwieństwa. Zło, nie napoty-

kając oporu uderza w próżnię i załamać się wreszcie musi. Przewaga ofiary nad ciemnością i krzywdzieciami winna być wyższość ducha i serca. Indie zwyciężyć mogą tylko przez odrodzenie duchowe.

Nieoczekiwany triumf, jaki osiągnął Gandhi swą akcją w Afryce, zmuszając administrację angielską do kapitulacji przed zdumiewającym w swym stoicyzmie i swej masowej uległości wobec gwałtów oraz aresztowań ruchem biernego oporu zyskały mahatmie ogromną popularność w Indiach. Jego słodycz, dobroć i wyrozumiałość mądrość stworzyły dlań kult w najszerszych masach ludu.

Ten idealizm nauki mahatmy, stawiający ją na poziomie jakiejś religii, pozornie niedościgniony dla ułomności natury ludzkiej, nie przeszkadza Gandhiewi w interesowaniu się najbardziej codziennymi i prozaicznymi zagadnieniami życia. Przeciwnie, poświęca on im wyteżoną troskliwość i uwagę. Widząc nędzę nieograniczoną wielomiljonowych rzesz rolników hinduskich, którym import fabrycznych tkanin angielskich odebrał zimą pracę i zarobek przy ręcznych kołowrotkach, Gandhi rozpoczął olbrzymią propagandę na rzecz popierania rodzimych wytworów ręcznie tkanego sukna „khaddar”. Rzucił hasło bojkotu towarów zagranicznych i wrócenia znów do kołowrotka. Ten prorok i mędrzec niemal biblijny znakomicie orientuje się w zagadnieniach gospodarczych. Mahatma w swej akcji za kołowrotkiem obliczył, iż w ten sposób sześćset milionów rupij, które rocznie pochłaniał import zagraniczny, powędruje między ludność induską, wzmoże siły ginących z głodu rolników, przez pół roku skazanych na bezrobocie.

I obecny pochód do morza, jako protest przeciw monopolowi solnemu, nakładającemu nowe ciężary na ludność tubylczą, jest aktem walki gospodarczej. Mahatma zakazał użycia soli importowanej, rzucając hasło wydobywania soli z wody morskiej.

Gandhi interesuje się najdrobniejszymi przejawami życia ludu swego. Pisze broszury o sposobach zachowania higieny, o prowadzeniu domowego gospodarstwa, poucza, jak dbać o zdrowie, zna i daje przepisy na wszelkie najdrobniejsze najbardziej poziome potrzeby i bolączki.

Siłą rzeczy studjowanie słonecznej, pełnej miłości i humanitaryzmu nauki Gandhiego przedstawia nam jako symboliczną wprost antytezę ponurej, straszliwej w swym fanatycznym okrucieństwie doktryny Lenina. Wschód ujawnił pisze Czesław Gumkowski w „Kurjerze Łódzkim” dwa oblicza tak krańcowo różne, jak niezgłębiona przepaść dzieli jasną krainę Kryszny i Sakya Muni, ojczyznę wiary o reinkarnacji i doskonaleniu się dusz od tatarskiej psychiki tej Eurazji, tego bastarda dwóch potwornie ze sobą sprzągniętych cywilizacji — bizantyjskiej i mongolskiej — jakim była w ciągu swych ociekających krwią, zbrodnią, gwałtami i bestjalstwem Rosja Iwanów Groźnych, Katarzyn i Mikołajów. Nagromadzone atawistycznie (dziedzicznie) przez pokolenia tradycje nienawiści, okrucieństwa, niszczytelstwa i dufnego tylko w przemoc chamstwa, znalazło swe pełne ujście w bolszewizmie. Refleksy marksizmu są tylko zewnętrzną etykietą, lecz nie wykładnią istoty leninizmu, produktu duszy nawskroś mongolsko-rosyjskiej, jak reminiscencje wspomnienia filozofii Tołstoja są jeno pozornymi analogjami w nauce Gandhiego, który wcielił w sobie i zogniskował najczystszy kryształ ducha kulturę i tradycje wielkich Indji.

Ghandi jest przeciwieństwem biegunowem Lenina we wszystkim. W czułem a głębokim przywiązaniu do wiary i tradycji swego narodu — gdy Lenin rzucił posiew krańcowego ateizmu, głosząc hasło zagłady wszelkiej wiary i całkowite zerwanie z przeszłością. W rozumnym stopniowym przekształcaniu warunków życia — gdy Lenin przez gwałtowną rewolucję chciał wulkanicznym wstrząsem zdruzgotać wszystko i stworzyć z niczego nowe formy ustroju. Lecz przede wszystkim zakazem wszelkiego gwałtu, wszelkiego przelewu krwi wszelkiego krzywdzenia, wiara, że tylko w duchowej wyższości i uszlachetnieniu własnym leży istotne zwycięstwo; podczas gdy Lenin zatopił Rosję oceanem krwi, nakazał z bezwzględnością straszliwego fanatyzmu wytepić całą klasę i wałstw ludności, a przez długi okres swych okropnych rządów nie ulaskawił i nie pozwolił ulaskawić ani jednego człowieka.

Ten potworny, koszmarny władca nie znalazł w swym sercu ani jednej iskierki litości, gdy Gandhi jest litości i dobroci żywym wcieleniem.

Lenin oparł się na najniższych instynktach rosyjskiego motłochu, rzucając go na żer i szczując hasłem wymordowania wszystkich ludzi, nieprcletarjackiego pochodzenia i „grabienia zgrabionego”. — Osiągnął też łatwe, lecz jak posępne i złudne zwycięstwo, stwarzając na ziemi najgorsze piekło zdziczenia, jakie znają dzieje.

Gandhi w swej nauce stawia wielkie wymagania masom swych wyznawców, każe im wspinać się na wyżyny szlachetności i dostojeństwa ducha. W przeciwieństwie do brutalnego materializmu bolszewików, nakazuje powściągliwość i wstrzeźliwość, graniczące z klasztorną ascezą. Do rzesz ludzkich, tak pochopnych na wezwania nie nawiści i zemsty, idzie ze słowami miłości i wszech ogarniającego, tkliwego współczucia.

I tu zaczyna się tragedia mahatmy. Jego zawołania przekraczają nieraz granice możliwości ułomnej natury ludzkiej, nawet w społeczeństwie o tak łagodnych obyczajach i wzniosłych tradycjach, jak induskie. Nakaz Gandhiego powstrzymywania się od wszelkich gwałtów i przemocy często też bywał przekraczany. Przed kilku laty akcja na rzecz kołowrotka rodzimego, prowadzona przez Gandhiego, wywołała zaburzenia w czasie których zabito kilku ludzi. Zrozpaczony i rozgoryczony Gandhi postanowił odbyć ekspedycję i zadość uczynić, i zam. się dob. w zup. odosobnieniu od świata, przez miesiąc odbywając najsurowszy post, nie przyjmując żadnych pokarmów.

I obecnie pokojowy pochód po „sól niepodległości” przeobraził się w krwawą zamieszki. Padło wiele ofiar. Ostatnie wiadomości z Kalkuty i Bombaju donosiły o walkach i barykadach. Jak reaguje na to mahatma, on, który chce wnieść Indie i swój naród do takiego dostojeństwa ducha przed którym kajdany niewoli okazałyby się beznacne i opadłyby i skruszyłyby się w proch beznacne.

Na razie mahatma przeżywa w milczeniu swą tragedję. Czy cofnie się przed niezwalczoną złością i nienawiścią natury ludzkiej, czy ustąpi przed tym strasznym żywiołem?

Trudno w to uwierzyć. Ludzie tej miary, co Gandhi, nie załamują się. Trzysta milionów ludzi słucha słów swego proroka i wodza wierzy w niego i adoruje go. Na tej potędze i na mocy swego niezłomnego ducha oparty, niewątpliwie pójdzie dalej swą drogą mahatma. Celem jego — przeobrażenia swego ludu dla misji wielkiej wobec całej ludzkości, misji, która ma wypędzić ze świata nienawiść, gwałt i przemoc.

Tak wierzy mahatma Gandhi.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

78) **Kraina słowiańskich mogił**

Na widok majtków, którzy ciągnęli liny, na widok zbrojnych, którzy na pobojowisko patrzeli, zabiło serce strachem wielkim.

- Wszakże to Grecy!...
- Mściwoju! — szepnął osłabiony cesarz.
- Zginęliśmy!
- Co mówisz?
- Uciekając z niewoli, wpaliśmy w niewolę.
- Jakto?
- Grecki to statek, jesteśmy w rękach Greków.
- Grecy? — jęknął cesarz.
- Niewola! Niewola!
- Ratuj mnie!
- Sił i rady mi brak.
- iLtość miej — zajęknął Otton na pokładzie strasznie płucami pracując.
- Ktoś ty?! — zapytał powtórnie Żyd, który łacińskiej mowy rozbitków nie rozumiał.
- Powiedz mi pierwej, co ty za jeden? — rzekł do Żyda krwią obłany Mściwoj.
- Panem tego okrętu jestem.
- O gościnność cię prosimy.
- Muszę wiedzieć kogo mam w gościnie.
- Mściwoj spojrział na cesarza, pomyślał chwilę i rzekł głosem, w którym kłamstwo drżało:
- Ten, którego widzisz, jest rodzonym bratem greckiego cesarza.
- A ty?

- Dworzaninem jego i przyjacielem.
- Jakto? Jakto? Wszak z obozu nieprzyjaciół greckiego monarchy uciekacie. Uciekacie przed Saracenami, sprzymierzeńcami greckiego cesarza.
- Zdradzili nas, niepomni swych zobowiązań na nasze czyhają mienie. Jeśli o rabunek chodzi, Saracen nie rozróżnia, czy to Grek, czy Niemiec.
- Uśmiechnął się Żyd, który choć miał grecką zalogę, ze strachu jednak przed „sprzymierzeńcami” Saracenami, odpląnąć kazał na pełne morze.
- Prawdęż mówicie?
- Nieinaczej. Przekonasz się o tem, gdy nas odwieziesz do Bizancjum.
- Złotem cię zasypię — wyszeptał Otton.
- Wagę twą dziesięć razy szczerem złotem od greckiego cesarza otrzymasz.

Żyd spojrział na zbroje i bogaty strój rycerzy. Oczy mu łakomstwem zapłonęły, na twarzy zjawił się uśmiech uprzejmy. Opowiadanie Mściwoja wydało mu się niewiarygodnym trochę, to jednak napewno wiedział, że zysk pewny i okup wielki.

- Wolę waszej zadość uczynię — rzekł, idąc do izdebki sternika.
- Z czoła krew ci strugami cieknie.
- Z czoła, panie? Spojrzaj na me piersi...
- Otton odzyskał siły i dźwignął się z ziemi. Usiadł przy pomocy Mściwoja na ławie okrętowej i rzekł:
- Krwawią się — Zapamiętam ci, zapamiętam.
- Za ciebie płynie ta krew.

- Na okręcie drugi raz mi życie ocaliłeś — szepnął cicho Otton.
- Zaśmiał się zcicha Mściwoj. Obejrzał się dookoła.
- Kłamstwem.
- Nie kłamstwem, lecz rozumem.
- Wnet wpadło mi na myśl, aby ukryć twą osobę.
- Patrz! Czy widzisz pole bitwy?
- Na widnokręgu w mgłach majaczeje.
- Dymy pożarów widać.
- Basantello!
- Z krwawą łąką w oku wspominać będą Niemcy to imię.
- Straszne będzie jego wspomnienie.
- Padła trupem ozdoba jasnowłosej Germanji
- Cicho, sternik się zbliża.
- Dokąd jedziem? — zapytał sternika po grecku cesarz.
- Gdy pan mój trybuty w portach odbierze, popłyniem wprost do Bizancjum.
- Do Bizancjum.
- Czyście wy Niemcy? — zapytał Mściwoja sternik, patrząc z podeńba na rozbitków.
- Nie, nie. Dlaczego się o to pytasz?
- Dlaczego? — rzekł sternik. — Bo jeśliś Niemiec, to z rozkazu greckiego cesarza zawieszysz na gałęzi. W łańcuchach na dnie okrętu do Bizancjum popłyniesz.
- Słyszaleś, panie — szepnął Mściwoj, gdy sternik się oddalił.
- Bądź dobrej myśli — odrzekł cesarz. — nikt nie wie, że my to śmiertelni wrogowie cesarza Grecji. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Pomorza

Tuchola. (Nareszcie własna orkiestra). Przy rozmaitych imprezach i obchodach narodow. daje się w naszym mieście dotkliwie odczuwać brak własnej orkiestry. Nad tą kwestją debatowano już w kilku miejscowych towarzystwach, i to ze skutecznym wynikiem. Obecnie organizuje się taka orkiestra z pośród członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, oczywiście przy wydatnej pomocy finansowej szerszego społeczeństwa. Kierownictwo nad orkiestrą objął miejscowy organista p. Martyn.

Koślinka, pow. tucholski. (500 zł. wynagrodzenia za przynależność do sekty). W Koślinku, wsi leżącej tuż przy Tucholi, rozszerza się coraz bardziej sekta t. zw. badaczy Pisma św. Zebrania sekcji odbywają się w mieszkaniu niejakiego Piekarskiego. Agitację przeprowadza „ksiądz” Smieszek z Chojnic. Sekta liczy podobno 50 zwolenników. Przyczyną rozszerzenia się sekty jest prawdopodobnie fakt, iż każdy nowowstępujący otrzymuje pokaźną sumę 500 zł. „wynagrodzenia”.

Katolicka ludność Koślinki jest oburzona tem podszeptem, nic też przeto dziwnego, że pewnej niedzieli wystąpiła czynnie przeciw agitatorom sekciarskim.

Starogard. (Banda włamywaczy w pułapce). Wróble na dachu świergotwały o tem, że zamożny gospodarz p. Józef Piątek z Bobowa przechowywał w domu 10,000 zł. Łakomy to kasek dla bandy tów. Nic też dziwnego, że szajka złożona z trzech osób uplanowała krwawy napad na wiejskiego bogacza. Nasza dzielna policja dowiedziała się o zamiarach zbirów i pięciu obrońców mienia i życia spokojnych obywateli przybyło do Bobowa, ażeby obronić rodzinę p. Piątka przed bandyckim napadem. Bandytów po wybitcu szyb weszli do pokoju gościnnego, skąd otworzyli drzwi do sieni, gdzie natknęli się na zaczajonego policjanta...

Blask latarki elektrycznej, tubalny okrzyk „ręce do góry” bynajmniej nie zatrwożył zbirów, którzy z okrzykiem wściekłości rzucili się na stróża bezpieczeństwa. W obronie życia policjant oddał kilka strzałów. Jeden ze zbirów obsunął się z jękiem na ziemię, dwaj inni, korzystając z nadzwyczaj ciemnej nocy i deszczu, zwiali. Niedługo jednak cieszyli się wolnością, ponieważ już następnego dnia zostali przychwyteni w powiecie kościarskim, przyczem jeden z nich został lekko ranny w udo.

Bandyta, który otrzymał postrzał w brzuch, zmarł w szpitalu w Starogardzie.

Tczew. (Złodziej pod kluczem). Przytrzymany został Witkowski, robotnik, b. kolejarz z Tczewa za kradzież brązowych części od parowozu. Część skradzionych rzeczy znaleziono u niego w mieszkaniu, a część u tut. handlarzy starem żelastwem, którym sprzedał skradzione części za kilka groszy.

Przyłapanie przemysłniczki pomarańcz. Zatrzymano pewną niewiastę, nazwiskiem Mierzyńska Wiktorja z Tczewa, która posiadała w jednym worku większą ilość pomarańcz, przemyconych z Malborka. Pomarańcze zostały jej odebrane i odstawione do oclenia, a przemysłniczkę czeka za to surowa kara.

Grudziądz. (Niebezpieczni włamywacze pod kluczem). Przed kilkoma dniami, dwóch opryszków dokonało w nocy śmiałego włamania do oberży p. Wenera Emila w Gołębiowie. Sprawcy wybiwszy szybę, dostali się do wnętrza budynku, skąd zabrali mnóstwo różnych rzeczy a m. in. wiele trunków i tytoniu na ogólną sumę 800 zł.

Zawiadomiony o wypadku tut. wydział śledczy zarządził natychmiast obserwację i dochodzenie, w toku których udało się ująć policji dwóch niebezpiecznych włamywaczy.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniach opryszków, dała nadszperkany wynik. Znaleziono tam wiele wartościowych przedmiotów, pochodzących oczywiście z kradzieży.

Zaznaczyć wypada, iż obaj przed niedawnym czasem opuścili mury więzienne, gdzie odsiadywali dłuższą karę za różne sprawy kryminalne.

Pelplin. (Z dzieceży). W pierwszej niedzieli po Wielkiej Nocy odprawił sumę w katedrze ks. kanonik Sawicki, w asyście ks. ks. wikariuszy Króla i Ruchniewicza. Kazanie wygłosił ks. prob. Dreszler. W trzecią niedzielę po Wielkanocy, kończy się spowiedź i komunja wielkanocna.

Pelplin. (Niegodziwy wybryk). Nie znając widocznie godziwej rozrywki, a mając niestety do dyspozycji rower, małoletni Sz. z Maciejewa pociął się przechodzącą drogą dziewczynie. Czapliskiej, grożąc jej najechaniem. Koniec tej dzikiej zabawy był bardzo smutny, bo oto nagle niefortunny rowerzysta rzeczywiście najechał na dziewczynę i złamał jej obie nogi, tak że trzeba ją było odstawić do szpitala.

Kartuzy. (Zuchwały napad w lesie.) Na drodze leśnej niedaleko Kartuz została onegdaj napadnięta 20-letnia Agnieszka R. z Ostrzyc przez niejakiego Cz., który dokonał czynu niemoralnego i odebrałszy jej 5 zł. gotówki, zbiegł. Osobnika przytrzymał i odstawił do tutejszego więzienia.

Suleczyno, pow. kartuski. (Nieszczęśliwy wypadek). Samochód półciężarowy, należący do przedsiębiorstwa samochodowego A. Sychty z Su-

leczyna, wyruszył w niedzielę po południu z reżnikiem Sultą z Suleczyna w kierunku Parchowa. Niedaleko miyna Tywusa spostrzegł szofera samochodu 4 rowerzystów. Jeden z nich, niejaki Brunon Wita, w odległości kilku metrów przed samochodem skręcił nagle w bok, wskutek czego zderzył się z samochodem. W. zawadził o prawy brzeg chłodnicy i przeleciał następnie przez motor i lewe okno samochodu na drogę, straciwszy natychmiast przytomność. Jak się okazało. W. odniósł szereg ran na głowie i lewej ręce oraz doznał złamania lewego podudzia. Pierwszej pomocy udzieliła nieszczęśliwemu sanitariuszka suleczyńskiej stacji sanitarnej, wezwany zaś lekarz z Sierakowic opatrzył rany i polecił odesłać chorego do szpitala. Rower został strzaskany, a przód samochodu został silnie uszkodzony. Przyczyną nieszczęścia była nieostrożna jazda rowerem. Niech powyższy wypadek będzie przestrożą dla wszystkich rowerzystów i przechodniów.

Gdynia. (Stocznia gdyńska w pełni rozwoju.) Stocznia gdyńska poza naprawą obcych statków handlowych, naprawia całą flotę polską. Spuszczono na wodę gruntownie odnowione statki „Gdańsk” i „Jadwiga”. Do naprawy oddany będzie statek wojenny „Krakowiak”, który przyszedł z uszkodzonym dziobem. Prócz tego przerabiany jest prom ksywski na statek wodny, który będzie zaopatrywał okręty w słodką wodę. Jednocześnie buduje się dla Stoczni Gdańskiej w porcie rybackim nabrzeże, przy którym urządzone będą nowe warsztaty.

(Inwestycje budowlane.) Poważne towarzystwo budowlane z kapitałem mieszanym polsko - amerykańskim zamierza poczynić w Gdyni poważne inwestycje, wobec tego zwróciło się do władz o wyznaczenie terenów pod budowę domów dla 10000 mieszkańców.

Gdynia. (Polski cukier przez Gdynię). Polski cukier dla zaopatrywania statków handl., który szedł dotychczas przez Gdańsk i Londyn, puszczony został w tych dniach po raz pierwszy bezpośrednio przez Gdynię z inicjatywy firmy eksportowej i importowej Kasprzycki i Tworowski. Cenę tego cukru obniżono o 25 proc.

Zęblewo, pow. morski. (Nieszczęśliwy wypadek). 13-letnia córka robotnika Walaszkowskiego, przechadzając się wzdłuż kanału młyna wodnego, w pewnej chwili, niepostrzeżona przez nikogo, wpadła do wody i utonęła. Wydobyto już tylko martwe zwłoki nieszczęśliwej.

Hel. (Połów ryb morskich). Tegoroczny sezon połowów jest wedle opinii miejscowych rybaków bardzo słaby i będzie o wiele gorszy w porównaniu do roku ubiegłego.

Łososia chwytą się pławicami, lecz połowy są bardzo niepomysłne, obfitsze są natomiast połowy szprot i śledzi. Cena łososia waha się między 3 — 8 zł, za kilogram, zależnie od gatunku i wielkości. Prawie cały połów sprzedawany jest do Gdańska.

Gdańsk. (Katastrofa samochodowa). Obywatel gdański p. Schwarz, bawił wczoraj u swych rodziców w Pelplinie. Pod wpływem pięknej pogody uczuli p. Sch. chęć użycia przejażdżki samochodowej. Wyruszył w drogę. Całe towarzystwo rozbawione rozkoszami wiosennej jazdy, zbliżało się do restauracji w Lipinkach. Z nasympu przy oberży, jechał pewien około 14-letni chłopczyk rowerem. Nagle wjechał całym pędem pod samochód. Szofer zatrzymał nagle rozpedzony motor jednakże już za późno. Z pod kół dobył ofiarę silnie poturbowaną. Dziecko doznało złamania nogi w kostce, oraz ogólnego potłuczenia. Nieroztropnym chłopczykiem okazał się syn pewnego małorolnego z Marywila. P. Schwarz odwiózł ranego chłopczyka do szpitala w Starogardzie.

Gdańsk. (Kary za nadużycia kolejowe.) W r. 1928 wykryto na stacji kolejowej Sopoty nadużycia z biletami kolejowymi, popełnione przez tamtejszych funkcjonariuszy kolejowych którzy odebrane bilety powtórnie sprzedawali. Wedle ówczesnych dochodzeń kolej miała ponieść wskutek tych manipulacji straty około 170000 guldenów. W sprawie tej odbyło się już kilka procesów, ostatni z nich odbył się 16 bm. przyczem na ławie oskarżonych zasiadło 3 funkcjonariuszy kolejowych. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał jednego z oskarżonych na 3 miesiące więzienia za oszustwo, przyznając mu jednak zawieszenie tej kary na 3 lata. Pozostali zaś 3-ej oskarżeni zostali uwolnieni.

ROZMAITOŚCI.

Energiczny szeryf.

Szeryf Avon Park'u na Florydzie, Oskar Wolff, nie mogąc, wyegzekwować na dyrekcji kolei Atlantic Coast Line 40.502 dol. należnych podatków, wydał rozkaz, by pierwsze pociągi, należące do Towarzystwa, które przybędą na stację Avon Park, zostały zasekwestrowane i sprzedane na licytacji. W ten sposób sprzedanych zostało 5 pociągów: 3 towarowe wraz z całym ładunkiem, który towarzystwo będzie musiało zwrócić właścicielom i dwa osobowe.

Pozatem szeryf zaareztował i obłożył sekwestrem wszystkie nieruchomości i wszelką inną własność Towarzystwa na swem terytorjum, osiagając w ten sposób sumę wyższą od należnej za zaległe podatki.

Krakowiaczki.

Ciepło się zaczyna,
Bo już przyszła wiosna,
Uciecha wśród ludzi
I „twórczość radosna”.

Twórczość jest radosna,
Nikt temu nie przeczy,
Można do lombardu
Ciepłe zanieść rzeczy.

Ciepło się zaczyna,
Przeleciały ptaszki,
A żony od mężów
Chcą na fatalaszki.

Mówi pan Antoni,
Co kupić nie może:
— Na co ci ubranie,
Gdy ciepło na dworze?

W Skarbie brak gotówki,
A po bankach fura,
Dziwna jest doprawdy
Taka konjunktura.

Jojne Financmacher
Ma projekt gotowy,
Ażeby wprowadzić
Monopol bankowy.

Coraz zimniej.

Kapitan jednego z angielskich okrętów transatlantycznych, Artur Rostrone, od czterdziestu lat pełniący służbę na okrętach kursujących między Europą i Ameryką, dokonał niezwykle interesującego zestawienia zmian kierunku Golfstromu w ciągu ostatniego ćwierćwiecza i wykazał, że zmiany te są bardzo znaczne i że ten dobroczynny prąd coraz bardziej przybliża się ku brzegom amerykańskim, co w niedalekiej już przyszłości spowoduje bardzo znaczne zmiany w Europie Zachodniej. Zmiana kierunku Golfstromu szczególnie niekorzystnie odbije się na klimacie Anglii, Francji i Hiszpanji, które będą miały coraz ostrzejsze zimy, co bardzo poważnie odbić się może na stosunkach gospodarczych tych państw. Natomiast Stany Zjednoczone zyskają klimat o wiele łagodniejszy, tak że Nowy Jork naprzykład będzie miał klimat podzwrotnikowy.

Reguła życia Ernesta Psichari.

Znane jest naogół heroiczne życie Ernesta Psichari, wnuka Renana, który był antytezą swego smutnej pamięci przodka. Organ katolicki w Cherbourg, l. „Elan”, ogłosił obecnie pamiętniki jego pobytu w porcie.

W r. 1914 przed pójściem na front Psichari złożył w ręce miejscowego proboszcza rękopis swej „Drogi Centurjona” (Le Voyage du Centurion).

Jako członek Konferencji S-go Wincentego a Paulo Psichari nakreślił sobie po łacinie ścisłą regułę życia, na każde pół godziny każdego dnia w tygodniu. Codziennie odmawiał brewiarz cały, różaniec i 3 razy Anioł Pański, czytał Ewangelię i lekturę żołnierską (Lectio de re militari). W środy odwiedzał biednych, w piątek bywał na zebraniu konferencji, w sobotę odbywał spowiedź, w niedzielę uczestniczył w nabożeństwach.

Niestety kula z frontu nieprzyjacielskiego na samym początku wojny przerwała jego życie. Psichari pragnął zostać kapłanem.

Jubileusz.

Gitta del Vaticano. W maju będzie uroczyste święcone pierwsze stulecie utworzenia Archikonfraterni Adoracji Najświętszego Sakramentu, mającej swą centralną siedzibę w Paray - le - Montal, gdzie św. Małgorzata Marja Alacoque po objawieniu się jej Serca Jezusowego utworzyła zgromadzenie wiernych, adorujących Serce Jezusa. Z tej okazji dnia 22 maja o 6 wieczorem w Bazylice świętego Piotra z udziałem Ojca świętego odbędzie się uroczysta adoracja Serca Jezusowego i Najświętszego Sakramentu.

Olbrzymka, która wciąż rośnie.

WCelowcu znajduje się, w lecznicy miejscowej, 29-letnia dziewczyna wiejska, nazwiskiem Zuzanna Fekete, która ma obecnie 2,08 metra wysokości i w dalszym ciągu rośnie. Zuzanna ma siedmioro dzieci, ciesząc się wzrostem normalnym. Już jako noworodek zastanawiała Zuzanna niezwyklejmi rozmiarami. Nie zwracano na to zbytnej uwagi. Dopiero kiedy, jako 16-letnia dziewczyna, dorosła do 2 metrów, musiała unikać ludzi, bo wszędzie chodzono za nią tłumnie, jako za dziwowiskiem. Od pół roku dopiero znajduje się w lecznicy, gdzie dotąd bez skutku leczy ten chorobliwy stan ciągłego wzrostu.

Robotnik autorem powieści.

W Paryżu ukazała się powieść młodego, nieznanego dotąd autora, Eugenjusza Dabit, pod tytułem „Hotel Pólnocy”. Autor jest robotnikiem fabrycznym. Książka napisana jest z wielkim talentem, który wróży młodemu autorowi świetną przyszłość. Autor ograniczył się do odtworzenia szeregu typowych postaci przedmieścia paryskiego, które przesuwa się przed oczami czytelnika, jak w bajce. Charakterystyczną cechą powieści jest to, że autor nigdzie nie wypowiada swego zdania o opisywanych postaciach.

Program obchodu święta 3-go Maja 1930.

Dnia 2-go maja o godz. 20-tej capstrzyk I Bąonu Strzelców ze współdziałaniem Organizacji Przy sposobienia Wojskowego.

Dnia 3 maja przed południem:

1) O godz. 7,15 nabożeństwo w kościele farnym dla dzieci szkolnych.

2) O godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, na które PP. Przedstawiciele władz i urzędów, Wojsko, Delegacje Towarzystw i Prasy miejscowej, oraz Społeczeństwo Polskie niniejszem zapraszamy.

3) Po nabożeństwie zbiórka na Rynku przed ratuszem, przegląd wojska i towarzystw

4) Przemówienie p. Starosty dr. Zaleskiego.

5) Defilada Wojska i Organizacji P. W. oraz pochód Towarzystw

Dnia 3 maja po południu:

1) O godz. 13,30 zbiórka Stowarzyszeń i Młodzieży na Pl. Jagiellońskim, skąd wymarsz na boisko w parku miejskim.

2) O godz. 14,30 koncert Orkiestry Zakładu Po prawczego, zawody lekkoatletyczne, gry i zabawy pod przewodnictwem p. kapitana Różańskiego i p. prof. Szczepańskiego.

Dnia 3 maja o godz. 20,30

Wieczornica

w sali hotelu Engla z następującym programem:

1) Śpiewy chórowe — wykoną chór gimnaz.,

a) Do Ojczyzny — Nowowiejski,

b) Hymn Pomorza — Moczyński.

2) Deklamacje — wygłoszą uczennice szkoły wydziałowej.

3) Przemówienie p. sędziego dr. Halskiego.

4) Żyj Polsko — sztuka teatralna w 1 akcie przez Zbigniewa Orwicza.

5) Zakończenie — Boże coś Polskę — śpiew wspólny.

Na wieczornicy przygrywać będzie Orkiestra Gimnazjalna.

Wstęp: Pierwsze 4 rzędy miejsc po 1 zł., dal sze miejsca po 50 gr., wstęp na salę 20 gr.

Bilety nabyć można od czwartku, dn. 1 maja do piątku dnia 2 maja w księgarni p. Grochowskiego, dnia 3 maja wieczorem przy kasie.

O liczny udział w powyższych uroczystościcach prosi

Stały Komitet Uroczystościowy.

Do Obywatelstwa m. Chojnic

W dniu Święta Narodowego 3-go Maja, niezapomnijmy wywiesić chorągwi narodowych i udekorować okien mieszkań naszych nalepkami Towarzystwa Czytelni Ludowych, którego złoty jubileusz na rok bieżący przypada.

W uroczystym nabożeństwie w kościele farnym, w obchodzie popołudniowym w parku miejskim oraz w **wieczornicy, urządzonej przez Komitet Uroczystościowy w hotelu Engla o godz. 20,30**, bierzmy jak najlichnější udział.

Stały Komitet Uroczystościowy

z p.

(—) Dr. Sobierajczyk, burmistrz.

Po niedzielnym biegu sokolim.

Jak już pisaliśmy bieg o puchar mec. Kopickiego udał się pod każdym względem. Ilość zgłoszeń — 24, z których na starcie stanęło 21 młodych i wyraźnie o tem, że bieg sokoli zyskuje z roku na rok na popularności. Nie, od rzeczy będzie więc przypomnieć że bieg zeszłoroczny zgromadził tylko 14 uczestników. Podczas gdy w zeszłym roku zawodnicy rekrutowali się tylko z 4 gniazd, w tym roku było reprezentowanych siedm gniazd. Brak było obok gniazd mniejszych Tucholi oraz Rytla. Uderzała w pierwszym rzędzie absencja tego ostatniego gniazda które kiedyś było niemal bezkonkurencyjnie dzięki doskonałemu Czartowskiemu i innym.

Zwyciężył jak już wiadomo Hackert z Chojnic w czasie 13 min, 9,3 sek. Zważając, że wynik zeszłoroczny brzmiał 14 : 14,4 w dodatku na krótszej trasie — niedzielny wynik uważać należy za doskonały. Jeżeli zwycięstwo H. było bezkonkurencyjne, to na dalszych miejscach toczyła się, zajął ta walka. Tem też tłumaczyły się, że do mety nie przybiegło 6, co stanowi poważny procent (30,5 proc.). Musimy napiętnować jeden, acz przykry, to jednak niemogący ująć płaż fakt. Zeszłoroczny zwycięzca Szmagliński widząc że o pokonaniu H. niema co marzyć wycofał się z biegu. Nie uciekając się do dłuższych komentarzy stwierdzamy, że Sz. jest dość dobrym biegaczem ale jeszcze długo nie sportowcem w całym tego słowa znaczeniu. Obyśmy nie potrzeb częściej zwrócić uwagę na takie „rycerskie” zachowanie się sportowca. Publiczność była zadowolona do tego stopnia wynikiem biegu, że zawodnikom zatarasowała drogę. Do uświetnienia niedzielnej imprezy sokolej w wielkim stopniu przyczynił się koncert wykonany przez orkiestrę Zakładu Poprawczego pod batutą p. Milewskiego.

Dzisiaj już zwracamy się do wszystkich gniazd sokolich okręgu II, ażeby roztoczyły należytą pieczę nad swymi zawodnikami. Wszak zobaczyliśmy w niedzielę sporo talentów z których można wyrobić świetnych biegaczy. Ale nad tem trzeba pracować przez cały rok — a nie kilka dni przed biegiem. Więc dzisiaj już do pracy, ażeby bieg w r. 1931 wypadł jeszcze wspanialej.

Powiat

Czersk. Zmarł tu znany i cieszący się ogólnym szacunkiem obywatel, śp. Ignacy Ostrowski, w 68 roku życia. Za czasów zaboru pruskiego był nauczycielem szkoły ludowej. Na takim stanowisku nie wahał się podkreślać swej polskości, a nawet słowem i czynem budzić w duszach dziecięcych umiłowanie Ojczyzny. Wkońcu popadł w konflikt z władzami pruskimi, postradał posadę i zmuszony był wyemigrować do Ameryki. Tam na obczyźnie służył sprawie polskiej przez długie lata.

Z chwilą jednak, gdy Polska zmartwychwstała, natychmiast wrócił do ukochanego kraju. Osiadł w Czersku i tu spędził ostatnie lata swego życia. Śp. Ostrowski posiadał żyłkę poetycką i pisywał wiele miłych wierszyków, przedewszystkiem o treści patriotycznej. N. o. w. p.

Czersk. (Nie udało się). Dwóch Leonów Piesik i Połom, obaj z okolicy Czerska, postanowili na święta się wystrzoić. Poszli przeto do składu artykułów męskich p. Leona Gostkowskiego przy ul. Kościuszki i zaczęli robić stosowne zakupy. W pewnym momencie, korzystając z nieuwagi kupca, Leonkowie „ściągnęli” z lady dwie czapki i schowali do kieszeni. Po ich wyjściu p. G. zauważył brak czapek i natychmiast wysłał w pogoń za złodziejami swego pomocnika. No i przyłapano dra pieżnych elegantów i odstawiono do posterunku policyjnego, gdzie musieli czapki oddać, a reszta znalazła się przed sądem.

Odry, powiat Chojnice. (Zebranie Kółka Rolniczego.) W ubiegłą niedzielę odbyło się we wiosce naszej zebranie Kółka Rolniczego, przy licznym udziale członków i gości. Zebraniu przewodniczył prezes p. Gwizdała. Referat o spółdzielczości wygłosił p. Ścibor Marchocki, pow. instr. rolny PTR. Nad przemówieniem prelegenta wywiązała się ożywiona dyskusja, w której liczni z pośród zebranych zabierali głos. W dalszym toku obrad poruszono sprawy kredytowe, podatkowe i inne.

Sprawę zbiorowego szczepienia trzody chlewnej omówił p. Ścibor Marchocki. Obecni zgłosili do szczepienia przeciw różycy przeszło 80 szt. świń. Następnym wybrano delegata na zjazdy PTR powiatowy w Chojnicach i wojewódzki w Toruniu w osobie miejscowego sołtysa. Po wyczerpaniu porządku dziennego p. Gwizdała solwował zebran.

Czy już zamówiłeś nalepki iluminacyjne na dzień 3-go Maja?

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Zjedn. Zaw. Polsk. oddział Robotn. i Rzem. odbędzie się w środę dnia 30 kwietnia o godzinie 8 wiecz. w lokalu p. Seydy (Szulka). O liczny udział członków prosi Zarząd.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 30 kwietnia br. o godzinie 5 po południu w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

Związek Harcerstwa Polskie. Dziś w środę dnia 30 bm. o godzinie 20-tej odbędzie się w izbie harcerskiej I drużyny Rada Hufca. Obecność wszystkich druhow drużynowych konieczna. Czuwaj! Kom. hufca

Baczność Powst. i Wojaacy Chojnice. Zebranie mies. odbędzie się w dniu 1 maja o godzinie 8 wieczorem. Porządek obrad między innymi omówienie uroczystości 3 Maja. Wszyscy druhowie winni stanąć.

Wolność! Zarząd. **Zebranie Koła Polek** odbędzie się w piątek, dnia 2 maja o godzinie 5 po poł. na salce w zarostwie. Odczyt wygłosi p. szambel. Sikorska. O jaknajlichnější udział członkiń uprasza Zarząd.

Zebranie Koła Ziemianek odbędzie się tego samego dn. o godzinie wpół do 5 po poł.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 30. kwietnia 1930 r.

Z Rady Miejskiej.

W poniedziałek odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. mec. Kopickiego przy udziale 24 radnych. Na wstępie przewodniczący poświęcił kilka słów ku uczczeniu pamięci długoletniego członka Rady Miejskiej śp. A. Standery.

Rada przyjęła do wiadomości bilans Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chojnic na rok 1929 który kończy się kwotą 1.686.330,24 zł.

Na wniosek Kom. Kasy Oszczędności m. Chojnic, zmieniono nazwę tejże Kasy na Miejską Komunalną Kasę Oszczędności w Chojnicach.

Upoważniono Komunalną Kasę Oszczędności do zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 18000 zł jako kredytu ulgowego dla rzemiosła i drobnego przemysłu, który w ciągu 10 kwartałów musi być spłacony w równych ratach kwartalnych.

Przyjęto do wiadomości regulamin o oddawaniu robót i dostaw. Według tego regulaminu może każdy ubiegać się o miejskie prace członkowie Rady Miejskiej i Magistratu muszą jednak być fachowcami.

Rada zatwierdziła umowy dot. wydzierżawienia grunt. Przedłożono 3 umowy dot. wydzierżawienia miejsc pod stacje benzynowe. Sprawa stacji benzynowych była już tematem rozpraw na kilku posiedzeniach Rady Miejskiej, lecz zawsze odraczana. Wreszcie została zatwierdzona w ten sposób, że miasto nasze zamiast jednej, otrzyma trzy stacje benzynowe. Przyznano je pp.: Pawłowi Demskiemu na rogu ulic Świętopełka — Dworcowa, za cenę 300 zł rocznie Julianowi Hubertowi na rogu ulic Klasztornej — Jeziora Zielonego za cenę 500 zł rocznie i Theodorowi Boninowi na rogu Placu Jagiellońskiego za cenę 350 zł. rocznie. Nowe stacje wybudowane zostaną do dnia 1 lipca br. Obecna stacja z chwilą wybudowania nowej stacji zostanie zamk.

Rada zatwierdziła kontrakt sprzedaży placu budowlanego przy ulicy Świętopełka p. Feliksowi Musiałowi w cenie 2,50 zł za metr kwadratowy.

Najwyższy Sąd Administracyjny oddalił skargę frakcji niemieckiej przeciw Radzie Miejskiej w sprawie wyborów o czem Radzie zakomunikowano.

Radny p. Kaletta zdał szczegółowe sprawozdanie z Sejmu Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu.

Spółdzielnia Domków Ogródkowych zwróciła się z wnioskiem do Magistratu o kupno 16 morgów gruntu położonych po lewej stronie szosy Bytowskiej. Grunt ten zostanie oddany p. Heisemu w zamian za 8 morgów jego gruntu, który Spółdzielnia odkupiła dla rozbudowy Domków Ogródkowych. Grunt magistracki mieli w posiadaniu dotąd inwalidzi wojenni. Odszkodowanie inwalidom płacić będzie Spółdzielnia. Cena jednej morgi wynosi 300 zł.

Delegatem na Zjazd Związku Miast Polskich wybrano p. burm. dr. Sobierajczyka a zastępcą p. radnego Kaletę.

Radny p. Bembenek zaskarżył Gminę Miejską o zapłatę nie mu za nadliczbowe godziny podczas zatrudnienia jego w cegielni miejskiej. Proces ten Gmina Chojnice przegrała i została zasądzona na zapłatę p. Bembenkowi 983 zł. wraz 10 proc. odsetkami, oraz na zapłatę kosztów sporu. Magistrat zgłosił wniosek do Rady Miejskiej o upoważnienie prowadzenia tej skargi w drugiej instancji. Rada po obszernej dysk. odrzuciła jednogłośnie wniosek Magistratu.

Na tem zakończyły się obrady o godzinie 22.45. Dalszy ciąg obrad w piątek o godzinie 7 wieczór.

Nowe rozporządzenie o wypieku chleba pszenno - żytniego.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o wypieku chleba pszenno - żytniego. Na podstawie tego rozporządzenia wypiek chleba pszenno - żytniego na sprzedaż dopuszczalny jest wyłącznie z ciasta, zawierającego 25 części mąki pszennej oraz 75 części mąki żytniej. Tem samem traci moc obowiązującą dotychczasowe rozporządzenie o zakazie wypieku chleba pszenno - żytniego. To nowe rozporządzenie weszło w życie z chwilą ogłoszenia go w „Dzienniku Ustaw”.

Kino Nowości

wyświetla dziś w środę 30 bm. podwójny program: 1) Piękny dramat sensacyjny pt. „Czarny Jeździec” w którym to dramacie wystąpi król sensacji William Desmond. 2) Wspólny obraz filmowy pt. Szóstka plaga świata ilustrujący podróż posłubną w towarzystwie teściowej w roli głównej as komików Hollywoodu Monty Banks.

Od jutra ukazuje się czołowy przebieg produkcji europejskiej pt. „Rapsodia Węgierska”.

Pomoc dla młodzieży akademickiej.

Dnia 4 kwietnia br. odbyło się Walne Zebranie Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Toruniu.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, przyjęto nowy Statut Komitetu, dokonano wyboru nowego Prezydium Komitetu, którego skład jest następujący:

1) p. Kurator Okręgu Szkolnego Pom. Swęmin — prez.

2) p. Gen. Bryg. Pasławski. Dow. O. K VIII — I wiceprez

3) p. Dyrektor Dykier — II wiceprez

4) Ks. prałat Sienkiewicz — członek,

5) p. Naczelnik Zakrzewski — członek,

6) p. Dyrektor Kaczor — Skarbnik,

7) p. Jagalski — sekretarz.

Zadania Komitetu są:

1) gromadzenie środków materialnych na cele pomocy młodzieży akademickiej i wydatkowanie ich zgodnie z planem finansowym.

2) powoływanie do życia Kół Przyjaciół Akademika na terenie swej działalności, na terenie Pomorza,

3) utrzymanie kontaktu z Samocemnymi organizacjami młodzieży w Poznaniu i Gdańsku,

4) badanie potrzeb młodzieży akademickiej Pomorza,

5) organizowanie zjazdów sprawozdawczo - informacyjnych w celu wzmoczenia zainteresowania akcją pomocy akademikom wśród społeczeństwa.

Zebranie Kom. LOPP.

odbyło się wczoraj po południu w salce obrad Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem p. starosty dr. Zaleskiego. Postanowiono urządzić kurs przeciwgazowy od 11 — 18 maja. Kierownik szkoły p. Paprocki referował o walnym zebraniu LOPP odbytem w Toruniu.

Tydzień LOPP postanowiono urządzić w tym roku okazałe w czasie od 24 — 31 maja, z akademją i zabawami w salach i w parku miejskim oraz w Charzykowie w ewent. pokazem hydroplanu — Szczegóły podamy później.

Szajka włamywaczy pod kluczem.

Jak już swego czasu donosiliśmy policji naszej powiodło się wpaść na trop wyrafinowanej szajki włamywaczy która była postrachem dla mieszkańców miasta i okolicy. Głównym sprawcą włamania u p. Stęszewskiego był 20 letni Jan Moczyński z Chojnic. Opuścił on przed niedawnym czasem Krajowy Zakład Wychowawczy. Do pomocy miał 23 letniego Bernarda Krauzego i 24 letniego Jana Lipińskiego którzy do kradzieży tej całkowicie się przyznali. P. Stęszewski otrzymał skradziony towar całkowicie z powrotem. Ta sama trójka włamała się do spichrza p. Stanisława Rinka k. oremu skradziono towaru za kilka tysięcy złotych.

Również p. Rink odzyskał część skradzionych towarów. Do tej kradzieży w mieszanych jest kilku paserów kilku z nich znajduje się pod kluczem. Policji naszej z komendantem posterunku p. Zawiszewskim na czele możemy po gratulować świetnego sukcesu.

Na boisku w lasku miejskim uprawiali grę hazardową.

W ostatnią niedzielę przytrzymał na boisku w lasku miejskim trzech hazardzistów którzy uprawiali niedozwolone gry. Byli to: Jan Maniewski i Kazimierz Jakubowski obaj z Warszawy i Rutkowski z Chojnic. W poniedziałek odbyła się rozprawa i Sąd skazał każdego z nich na 150 zł. grzywny.

Z życia harcerzy.

W niedzielę dn. 27 kwietnia zastęp cyklistów piątej drużyny harcerskiej pod kierownictwem druha drużynowego B. Trzebiatowskiego urządził swą 1-szą tegoroczną wy cieczkę krajoznawczą. Odjazd nastąpił przy slicznej pogodzie tak bardzo przez harcerzy upragnionej z wschodem słońca o godz. 6-tej. Pierwszy etap wycieczki prowadził przez Konarzyny — Swonegacie do Brus. Tutaj nastąpił odpoczynek podczas którego wysłuchano mszy św. w kościele parafjalnym. Po należytym posiłku zresztą zasłużonym wyruszyli dzielni harcerze w dalszą drogę przez Męcikał wzdłuż brzegów pięknie położonego jeziora nadleśnictwa Gieldon do Myłofu, znanego miejsca wycieczkowego chojniczan. Stąd po krótkim odpoczynku udano się już przez Rytel do grodu rodzinnego. Ogółem przebyto bez zbyt męgo znużenia około 90 kilometrów. Harcerze szczególnie wdzięcznie wspominają sołtysa Swonegac n. Głiszczyskiego i p. Kroplewskiego z Myłofu, którzy ich bezinteresownie ugościli. Przykład dany przez harcerzy powinien także działać na innych, by ich naśladowali, co niewątpliwie przy wielkich zasługach tego rodzaju wycieczek wyszłoby im na zdrowie.

Otwarcie 2-eh Kursów letnich 5-ciu miesięcznych dla dziewcząt.

Pomorska Izba Rolnicza przypomina o otwarciu 2-eh Kursów letnich 5-ciu miesięcznych gospodarstw dom. dla dziewcząt a mianowicie: 1) Kurs gospod. domowego w Samplawie pow. Lubawa. 2) Kurs gospod. domowego i hotelarstwa w Pawłowie pow. Chojnice.

Dziewczęta i kobiety chcąc nauczyć się gospodarować, szyć, gotować, umiejętnie prasować i prać, smażyć konfitury, przygotować zapasy i konserwy na zimę itp. muszą zgłaszać się do Pomorskiej Izby Rolniczej ulica Sienkiewicza 40 w Toruniu.

Wymagany wiek i świadectwo ukończonych lat 14.

1) Świadectwo moralności, 2) świadectwo chrztu, 3) ostatnie świadectwo szkolne i 4) deklaracja rodziców, że opłatę za kurs uiszczą będą.

Opłata za kurs wynosi jednorazowo 30 zł. jako czesne za naukę za cały kurs 2 zł. na wpisowe, oraz 10 zł na porządku w szkole.

Uczennice, które mieszkać będą w internacie szkolnym muszą opłacać miesięcznie 40 — 45 zł za swoje utrzymanie i mieszkanie.

Spis wyprawy jaka potrzebna jest na kurs znajduje się w Pom. Izbie Rolniczej, która na życzenie zgłaszających się kandydatek będzie je wydawać i przysyłać listownie.

Przy podaniach o przyjęcie na kurs prosimy wyraźnie zaznaczyć, na który kurs chce się uczęszczać.

Z powodu wielkiej ilości zgłoszeń na kursy prosimy o wcześniejsze nadsyłanie wniosków, gdyż spóźnione wnioski nie będą uwzględniane.

Pomorska Izba Rolnicza.

Giełda bydła

Poznań, dnia 29. VI. 1930.

A. Woły:		Bydło:	
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezadziębane	124—130	a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	116—120
b) pełnomięsne wytuczone woły od 2—3 lat	114—118	b) nietuczone	104—108
B. Stadniki:		c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare	094—100
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	118—122	C. Jałowki i krowy:	
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	106—110	a) pełnomięsne, wytuczone jałowki	118—122
		b) pełnomięsne, wytuczone krowy	106—110

e) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	096—100
d) miernie odżywione krowy i jałowki	76—080
e) liche odżywione krowy i jałowki	000—000

Owce:

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	140—152
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owcy	120—130
c) miernie odżywione skopy i owce	000—000

Cielęta:

b) najprzedniejsze cielęta tuczne	130—136
c) średnio tuczne cielęta i naprzędniejsze ssaki	120—128
d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	110—110
e) liche ssaki	080—096

Świnie:

a) tuczne ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	224—228
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	218—222
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	212—216
e) mięsne świnie ponad 80 kg.	200—206
f) maciory i późne kastraty	196—206

Przebieg targu bardzo spokojny.



„VESTA“

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

Największe w Polsce Tow. Ubezpieczeń gradowych. Zbiór premii gradowych za rok 1929 zł. 4.024.333,—
Wyplacone odszkodowanie gradowe za lata 1924 - 1929 ca. zł. 20.000.000,—.

Ubezpiecza ziemiopłody od gradobicia według różnych do wyboru korzystnych i praktycznych systemów: systemem repartycyjnym (z dopłatą) oraz systemami bez dopłaty. Członkowie P. T. R. otrzymują 5% rabatu, zaś 10% rabatu, jeżeli są równocześnie ubezpieczeni od ognia, dalsze 5% za ubezpieczenia sześcioletnie, opusty za lata bezgradowe jak w latach ubiegłych.

Wnioski przyjmują Oddziały: w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 10; w Poznaniu, ul. Gwarna 19; w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 73; w Katowicach, ul. 3-go Maja 36.

Targ.

Z powodu przypadającego na sobotę, dnia 3-go maja rb. święta narodowego, targ odbędzie się w piątek, dnia 2. maja rb. 1019

Chojnice, dnia 28. kwietnia 1930 r.
Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

KINO NOWOSCI

W środę 30 b. m. o godz. 8.15
Wielki podwójny program!

Szósta plaga świata

Film ilustrujący podróż poślubną w towarzystwie teściowej. Przedślubne marzenia. Na falach oceanu! Między niebem a ziemią.

W roli głównej as komików
Monty Banks

Czarny Jeździec

Piękny dramat salonowo-sensacyjny w 12 aktach.

W roli głównej: król sensacji
William Desmond.

Od czwartku: **Rapsodia węgierska.**

Zapraszam wszystkie Panie miasta i okolicy na pokaz gotowania i pieczenia

wszystkich potraw w
Frukogarnku
w przeciągu 5-10 minut.

Proszę się przekonać i przybyć posłuchać, zbadać, skosztować i ocenić ten wielki i praktyczny postęp kulinarny. Codziennie gotujemy i pieczemy potrawy z 3 dań w jednym Frukogarnku za jednym zamachem, na jednym ogniu lepiej, bo bez dozoru nie przypalając, nie rozgotując i nie smoląc, zaoszczędzając najmniej 80% paliwa, obojętnie jakiego. 1023

Proszę zatem przybyć na bezpłatne demonstrowanie — gotowanie i pieczenie — które się odbywa od godziny 10 do 1 i od 3 do 6 wieczorem w niżej wymienionej firmie. Z poważaniem

Frukogarnek.

Wyłączna sprzedaż na Chojnice i powiat chojnicki
R. Fr. Stamm
skład żelaza i art. kuchennych
Rynek 9. Telefon 133

Kurs modnych tańców

Zgłoszenia przyjmuje się w hotelu „Engel“ (do 9. maja br.)
Nauczycielka tańca
Erika Koch.

10 20

Licytacja.

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającym za gotówkę: w Ciecholewach na majątku w piątek, dnia 2. maja b. r. o godzinie 10-tej rano:

większe ilości ziemiaków, słomy i siano, drzewa opałowego, waga do ważenia bydła, waga decymalna, różne maszyny rolnicze kuchnia polowa, drąg, cielaki i proslaki.

O tem zawiadomia 977
Urząd Skarbowy pod. i opł. skarbowych w Chojnicach.

Poszukujemy.

Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnię wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny zł 800.-do 1500. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróży, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia pisemne pod nr. Br. 89 do biura ogłoszeń „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

Borowy Młyn.

Oszczerstwo rzucone przez zemię w okolicy i do Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy, na Leśniczego Państwowego Pana Józefa Woźniaka z Wierzywna niniejszem cofam i przeproszam. 1024

Jan Felski.

Obuwie do zelowania i reperacje się przyjmują. Na małe reperacje można zacząć.

J. Chylewski,
Dworcowa 12.

Prawie nowy
wózek

dziecięcy
sprzedam tanio. 1017
Nowemiasto 9 I.

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

Ostrzeżenie.

Przestrzegam przed kupnem wzgl. nabyciem jakiegokolwiek ruchomości lub innych przedmiotów pozostałe po ś.p. Dr. Zygmuncie Kalinowskim z Chojnic, ponieważ do wymienionych rzeczy pozostało więcej spadkobierców i przywłaszczenie tego spadku nastąpi dopiero przez sąd.

Za P. i H. Kalinowskich
Edward Kosiński,
pełnomocnik
Chełmża,
ul. Chełmińska 4.

Wydzierżawie 2 pokoje

z kuchnią od i. 6. b. r. Czynsz za rok zgóry. 1015
ul. Strzelecka-Osady 87.

Potrzebne 1009

uczennice
do szycia.
Kroplewska,
krawcowa
Dworcowa 12.

Pokój
umeblowany
do wynajęcia. 1022
ul. Młyńska 15
II. pr.

Dziewczyna,
umiejąca gotować, potrzebna od 1. maja br. 1018

Młyńska 4.

Służąca
starsza, umiejąca gotować, z dobrymi świadectwami może się zgłosić. 1021
Grzęska,
Człuchowska 42 I.

DRZEWA

owocowe w różnych gatunkach
krzewy ozdobne poleca

K. Blaszczyk
zakład ogrodniczy
Chojnice.

Ogłaszajcie
w pożytnym piśmie naszym.

Dom mieszkalny

położony w centrum lub przy jednej z główniejszych ulic miasta kupię przy większej wpłacie ewtl. za gotówkę. Oferty z podaniem ceny do Dz. Pom. pod 100.

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Gdzie w każe eksp. „Dziennika Pomorskiego.“